

Czołgi i siły specjalne Turcji wkroczyły do Syrii

25 sierpnia 2016

Rosja wielokrotnie prezentowała dowody, wskazujące na tajną współpracę Turcji z Państwem Islamskim w Syrii. Jak wiadomo, Erdogan zajmował się również wspieraniem tzw. rebelii i terrorystów, którzy mieli doprowadzić do obalenia Assada. Lecz sytuacja uległa poważnej zmianie.[ZNZ]

Wczoraj o godzinie 4.00 rano turecka armia, wspierana przez siły koalicji międzynarodowej, przystąpiła do operacji wojskowej „Tarcza Eufratu”, w ramach której zaatakowała pozycje bojowników Państwa Islamskiego w rejonie Dżarabulusa na północy Syrii. Ofensywa tureckich wojsk to reakcja na ostrzał przygranicznego rejonu Karkamysz w prowincji Gaziantep. Ankara zapewnia, że wyzwolenie Dżarabulusa pomoże oczyścić tureckie granice z terrorystów i podtrzymać integralność Syrii.[SN]

Wyszkolona i uzbrojona na terytorium Turcji „syryjska opozycja”, przy wsparciu żołnierzy, czołgów, artylerii i tureckiego lotnictwa, rozpoczęła atak na przygraniczne miasto Dżarabulus. Po raz pierwszy mamy więc do czynienia z inwazją członka NATO na Syrię. Turecka kampania wojenna wspierana jest przez amerykańskie i rosyjskie siły powietrzne. Należy dodać, że dotychczas Turcja bardzo niechętnie zajmowała się zwalczaniem ISIL. Zmiana nastąpiła dopiero po nieudanym przewrocie wojskowym i nawiązaniu nowej współpracy między Erdoganem a Putinem.[ZNZ]

W ostatnim czasie Dżarabulus znalazł się w centrum starć pomiędzy terrorystami ISIL i umiarkowaną syryjską opozycją. We wtorek bojownicy ostrzelali terytorium Turcji, w odpowiedzi na co tureckie wojsko ostrzelało pozycje bojowników. Wicepremier Turcji Numan Kurtulmuş oświadczył, że wydarzenia w

Dżarabulusie zagrażają bezpieczeństwu narodowemu Turcji. „Turcja nie może paść ofiarą ISIL. Gdyby nie wojna domowa w Syrii, nie pojawiłoby się ISIL. Turcja działa w ramach koalicji międzynarodowej, żeby odbić z rąk ISIL Dżarabulus i Mosul” – oświadczył Kurtulmuş na antenie kanału NTV. Natomiast szef tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych Mevlüt Çavuşoğlu zauważył, że Ankara gotowa jest udzielić wszelkiej pomocy w celu wyzwolenia Dżarabulusa. Swoje wsparcie obiecały też Stany Zjednoczone.[SN]

W ofensywie na Dżarabulus biorą udział lotnictwo, czołgi i bojownicy oddziałów specjalnych. Z początku myśliwce F-16 zlikwidowały 11 z 12 zidentyfikowanych obiektów ISIL. Następnie na pozycje bojowników skierowano ogień artyleryjski. Jednocześnie na terytorium Syrii weszli bojownicy oddziałów specjalnych tureckiej armii.[SN]

Kanał telewizyjny CNN Turk podaje, powołując się na źródła wojskowe, że Ankara nie uznaje toczących się działań za operację naziemną. Za główny cel ofensywy tureckie władze uważają utworzenie przejścia dla umiarkowanej opozycji, bez którego nie mogą przystąpić do oczyszczenia Dżarabulusa z terrorystów i zapewnienia tym samym bezpieczeństwa na syryjsko-tureckiej granicy.[SN]

Szef tureckiego resortu spraw wewnętrznych Efkan Ala oświadczył, że operacja w rejonie Dżarabulusa potrwa do momentu wyeliminowania zagrożenia ze strony bojowników. Media tymczasem informują, że ofensywa może zająć około dwóch tygodni. „Operacja może potrwać dwa tygodnie, a dokładniej 15 dni. Jej celem jest pełne oczyszczenie Dżarabulusa z bojowników ISIL i dotarcie do Rakki” – podaje NTV, powołując się na źródła wojskowe.[SN]

Prezydent Turcji Tayyip Erodgan oświadczył, że Ankara jest gotowa współdziałać w kwestii Syrii zarówno z Rosją, jak i z koalicją międzynarodową.[SN] Erdogan ogłosił, że jego państwo ma prawo do obrony przed terrorystami, a jego cierpliwość się

właśnie skończyła. Zapewnił również, że wysyła wojska aby pomóc Syrii i nie dopuścić do jej dezintegracji. Turcja ma zamiar wyprzeć bojowników ISIL z terenów przygranicznych, a potem zajmie się Kurdami, którzy dzięki wsparciu USA zdobyli duże terytoria w północnej Syrii. Można więc powiedzieć, że Erdogan zajmie się fizycznym eliminowaniem bojówek, które stanowią zagrożenie dla wojsk Assada. Według niepotwierdzonych informacji, turecki wywiad miał pojawić się w syryjskiej stolicy i powiadomić rząd o nadchodzącej operacji.[ZNZ]

Kurdowie nie opuszczają obszaru w Syrii na zachód od Eufratu pomimo żądań Turcji, powiedział w środę RIA Novosti przedstawiciel syryjskiej Partii Unii Demokratycznej w Moskwie Abd Salam Ali. Turcja po rozpoczęciu działań zażądała od sił samoobrony syryjskich Kurdów opuszczenia zachodniego brzegu rzeki Eufrat. „To są tereny kurdyjskie, wyzwolone przez Kurdów w krwawych walkach z terrorystami. Dlaczego mielibyśmy odejść stąd na żądanie Turcji? Turcja nielegalnie najechała na północne tereny Syrii, a teraz dyktuje swoje warunki” – powiedział RIA Novosti Abd Salam Ali. Poza tym nie wykluczył, że może dojść do starć tureckiej armii i Kurdów.[SN]

Ekspansja Kurdów nie podoba się Iranowi, Irakowi, Turcji oraz Syrii. Jak wiadomo, dążą oni do utworzenia własnego kraju, co spowodowałoby osłabienie wyżej wymienionych państw. W ostatnim czasie można nawet zaobserwować starcia między Kurdami a syryjską armią, choć jeszcze niedawno obie strony blisko ze sobą współpracowały. Na dzień dzisiejszy trudno powiedzieć po czyjej stronie jest Turcja. Do stolicy tego państwa przybyły w ostatnim czasie delegacje z Iranu i irackiego Kurdystanu, a w środę pojawi się tam wiceprezydent USA, Joe Biden. Najbliższy czas pokaże na czyje polecenie działa Erdogan.[ZNZ]

Na razie Syria oficjalnie potępiła inwazję tureckich czołgów i sprzętu opancerzonego na terytorium Syrii i uznaje te działania za naruszenie suwerenności kraju. Tak przekazuje państwowa agencja SANA, powołując się na syryjskie MSZ. Rzecznik syryjskiego MSZ podkreślił, że walka z terroryzmem

może być prowadzona tylko w koordynacji z oficjalnym Damaszkiem. „To, co dzieje się w Dżarabulusie, nie jest walką z terroryzmem, w związku z czym Syria wzywa ONZ do zaprzestania tej agresji, przedsięwzięcia działań zgodnych z prawem i respektowania niezależności i integralności państwa” – czytamy w oświadczeniu MSZ Syrii.[SN]

Tymczasem państwa, których obywatele przybyli do Syrii w celu udziału w działalności terrorystycznej i zostali zabici przez armię syryjską i ochotników, odmawiają współpracy z Damaszkiem w sprawie identyfikacji zwłok i wysłania ich do ojczyzny.[SN]

Przewodniczący Najwyższego Komitetu Ekspertyz Sądowych Syryjskiej Republiki Arabskiej Hussein Nofal w swoim komentarzu dla agencji Sputnik oznajmił, że po identyfikacji zwłok bojowników nawet sąsiednie państwa odmówiły przyjęcia ciał swoich obywateli, którzy walczyli w Syrii w szeregach organizacji terrorystycznych. Liczba trupów tylko w 2016 roku jest liczona w dziesiątkach tysięcy. „Udało nam się zidentyfikować kilka tysięcy zabitych terrorystów, będących obywatelami Francji, Turcji, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Jordanii i Libanu oraz innych państw arabskich. Poza tym nie udało się nam zidentyfikować jeszcze 30 tys. trupów” – oznajmił Nofal.[SN]

Oprócz terrorystów syryjska ekspertyza sądowa ma do czynienia z problemem identyfikacji ciał cywilów, poddanych torturom i egzekucji ze strony bojowników. „Kiedy znajdujemy masowe groby zabitych cywilów w wyzwolonych miejscowościach najczęściej udaje nam się ustalić jedynie przyczynę śmierci, ponieważ mija zbyt dużo czasu od zabójstwa ludzi, ich zwłok nie da się zidentyfikować. Często odkrywamy, że zabici mieszkańcy byli torturowani, bici, cięci, wstrzykiwano im olej napędowy i inne substancje. W trupach niektórych kobiet znaleziono obce przedmioty” – dodał Nofal. Według niego, syryjska ekspertyza sądowa ustaliła, że podczas wojny odsetek aktów przemocy wobec dzieci w stosunku do ogólnego wskaźnika przemocy w kraju wzrósł do 60%. Dzieci obok kobiet coraz częściej padają

ofiarami przemocy, w tym seksualnej.[SN]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net